

Wywiad ekspercki z dr. Jakubem Benedyczakiem, analitykiem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych na temat zwalczania oraz konsekwencji pandemii COVID-19 w Federacji Rosyjskiej

Wywiad przeprowadzony został w dniu 11.02.2021 r.

Czy centralne rosyjskie władze zdecydowały się wprowadzić twardy, czy też miękki lockdown podczas pierwszej fali pandemii koronawirusa w 2020 r.?

Dr Jakub Benedyczak: Na początku był on bardzo twardy, ale tylko pozornie. Rosyjskie władze zdawały sobie sprawę z tego, że nie mogą całkowicie zamknąć gospodarki. Zatrzymanie pracy wielkich zakładów przemysłowych, a także ograniczenia w działalności koncernów związanych z surowcami energetycznymi, mogłoby mieć bardzo negatywne konsekwencje. Oczywiście hotele, restauracje, kawiarnie były pozamykane, natomiast cały czas trwało wydobywanie gazu czy ropy naftowej. Dzięki temu gospodarka rosyjska nie ucierpiała w aż tak dużym stopniu. Od momentu drugiej fali pandemii gospodarka działa już normalnie, ludzie jeżdżą metrem, kawiarnie i hotele są otwarte.

Czy obostrzenia wprowadzone podczas pierwszej fali pandemii mocno utrudniały codzienne życie Rosjanom?

Z pewnością dużym problem dla zwykłych Rosjan były ograniczenia w zakresie przemieszczania się. Władze zaczęły kontrolować swoich obywateli w tym zakresie, używając do tego azjatyckich technologii. Korzystano z aplikacji, które służyły poszczególnym osobom do meldowania tego, czy wychodzą z domu. Z aplikacji musiały korzystać chociażby osoby pracujące, więc z pewnością nie ułatwiało to codziennego życia. Oczywiście dla zwykłych Rosjan było to w pewnym sensie unikalne doświadczenie. Warto też pamiętać o tym, że rosyjskie władze na początku pandemii COVID-19 przyjęły podobne obostrzenia, jakie widoczne były w państwach europejskich i wprowadzili szereg restrykcji dla swoich obywateli. Po kilku tygodniach trwania pandemii zdecydowano jednak, że zostanie przyjęty nieco inny model walki z koronawirusem. Zostało to zresztą rozegrane bardzo sprytnie politycznie, ponieważ Władimir Putin i władze centralne w ogóle, scedowały odpowiedzialność za wprowadzanie lockdownu na gubernatorów.

Czy pandemia COVID-19 wpłynęła na nastroje społeczne w Federacji Rosyjskiej? Czy rosyjskie społeczeństwo ma pozytywne, czy negatywne zdanie o działaniach władz w związku z pandemią?

W pewnym momencie pandemii COVID-19 władze centralne zorientowały się, że nie chcą brać pełnej odpowiedzialności za wprowadzane obostrzenia. Podczas pierwszej fali pandemii koronawirusa uchwalono ustawę, w myśl której, to gubernatorzy zdobyli uprawnienia co do tego, jakie obostrzenia wprowadzać w poszczególnych podmiotach administracyjnych Federacji Rosyjskiej. W związku z tym, nawet jeżeli gdzieś pojawiały się objawy niezadowolenia społecznego, to premier i prezydent mogli powiedzieć, że oni się tym nie zajmują, a za wprowadzone restrykcje odpowiadają osoby stojące na czele poszczególnych regionów. Gdybyśmy mieli jednak wysnuwać pewne ogólne wnioski, to należałoby stwierdzić, że ludność raczej miała negatywne zdanie co do kwestii działań władz na poszczególnych szczeblach. Nie przekładało się to jednak na organizowanie wielkich protestów społecznych, jak np. w Niemczech. Niektóre media (jak chociażby *Kommiersant*) zwracały uwagę na obostrzenia cyfrowe. Pojawiały się głosy, że w Rosji zapanowała cyfrowa dyktatura (dotyczyło to oczywiście kwestii śledzenia mobilności obywateli). Sprawy te, bardziej zajmowały jednak środowiska inteligenckie, niż przeciętnych Rosjan. Póki wielkie zakłady mogły pracować, a obywatele czuli, że ich dochody są na podobnym poziomie, i pomoc socjalna nie została obniżona, nie prowadziło to do wzrostu niezadowolenia społecznego. Oczywiście musimy pamiętać o pewnym niezadowoleniu, jakie pojawiło się wśród małych i średnich przedsiębiorców. Jest to grupa, która w największym stopniu odczuła skutki pandemii, zwłaszcza w pierwszych miesiącach tego kryzysu. Kiedy publikowano w kwietniu i maju statystyki gospodarcze, to już wtedy było widać, że to oni są grupą najbardziej poszkodowaną.

Jak mocno pandemia COVID-19 wpłynęła na przeprowadzenie referendum konstytucyjnego w Rosji?

Referendum konstytucyjne z powodu pandemii COVID-19 musiało zostać przesunięte i oczywiście pokrzyżowało to pierwotne plany Władimira Putina. Kiedy zorientowano się, że pandemia nie skończy się po kilku tygodniach podjęto decyzję, że zostanie ono przeprowadzone w nieco inny sposób, aniżeli pierwotnie planowano. Dopuszczono możliwość głosowania elektronicznego, które miało ułatwiać oddanie głosu emerytom i osobom niepełnosprawnym. Niespecjalnie zmieniło to jednak stosunek Władimira Putina do samego referendum. Myślę, że on sam po jakimś czasie doszedł do wniosku, że jest to moment, w którym będzie mu łatwiej przeprowadzić referendum. Większość obywateli była zajęta pandemią, martwiąc się raczej tym czy koronawirus wpłynie negatywnie na ich zdrowie, albo na sytuację ekonomiczną. Dyskusja o tym, jak Putin zmienia konstytucję, w

którym kierunku państwo rosyjskie zmierza (czy w stronę autorytaryzmu, czy w stronę państwa demokratycznego) została niejako odsunięta na boczny tor.

Jak mocno pandemia koronawirusa odbiła się na sytuacji gospodarczej Federacji Rosyjskiej w 2020 r.?

W 2020 r. pogorszyła się sytuacja materialna rosyjskiego społeczeństwa. O 1,3 mln wzrosła liczba osób, których dochody znajdują się poniżej progu ubóstwa, liczonego w Rosji poniżej pensji minimalnej, tj. ok. 218 euro. W rezultacie do grupy tej należy co siódmy Rosjanin. Wzrost ubóstwa był m.in. wynikiem spadku dochodów realnych o 3,5% w porównaniu z rokiem poprzednim, i o 11% w porównaniu z pikowym 2013 r. Jednocześnie bezrobocie wzrosło aż o 24,7%, a przychody małych i średnich firm spadły o 70% - właściwie ratuje je tylko rządowe moratorium kredytowe. Poza tym, władze rosyjskie przeznaczyły stosunkowo niewielkie środki na pomoc swojej gospodarce mimo ponad 150 mld euro rezerw Funduszu Dobrobytu Narodowego. Pomoc wyniosła ok. 9,5 mld euro, z czego jedynie 3,1 mld euro na wsparcie biznesu. Średnia UE to 18,7 mld środków krajowych na państwo, i dodatkowo 21,8 mld na państwo ze środków unijnych.

Jaką rolę odegrała Federacja Rosyjska w międzynarodowym wyścigu o wynalezienie szczepionki na koronawirusa?

Bez wątpienia Rosja jest jednym z liderów tego wyścigu. Rosja jako pierwsze państwo na świecie zarejestrowało szczepionkę na koronawirusa, co spotkało się z negatywnym odbiorem na Zachodzie. Państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone krytykowały Rosję za to, że szczepionka *Sputnik V* nie spełnia standardów medycznych. Po pewnym czasie okazało się to nieprawdą, co potwierdziło także czasopismo *The Lancet* (na podstawie badań stwierdzono, że szczepionka ta, ma 92% skuteczności, czyli podobnie jak szczepionka Pfizera). Musimy oczywiście pamiętać, że w normalnym trybie, prace nad szczepionką trwają od 4 do 6 lat. Nad szczepionką na koronawirusa w 2020 r. pracowano jednak w trybie przyspieszonym. W tym kontekście warto wspomnieć, że Rosja bardzo dobrze sobie radzi w opracowywaniu szczepionek. Epidemia koronawirusa jest tego dobrym przykładem. Niedługo w tym państwie będą opracowane aż trzy szczepionki, bowiem oprócz *Sputnika V* dostępna będzie też *EpiVacCorona* z Nowosybirsk oraz szczepionka stworzona przez Centrum Czumakowa w Moskwie. Mówiąc o rosyjskich szczepionkach na koronawirusa trzeba jednak zaznaczyć, że państwo to, nie posiada mocy, a także odpowiedniego *know-how*, aby uruchamiać masowo ich produkcję. Rosja stara się zlecać produkcję *Sputnika V* innym państwom, takim jak: Brazylia, Indie czy Turcja (nawet z Niemcami są w tej kwestii

prowadzone rozmowy). Jednocześnie każde z tych państw również może mieć pewne problemy z uruchomieniem produkcji rosyjskich szczepionek na masową skalę. Ważnym czynnikiem w tym kontekście jest również to, że w Rosji (od upadku ZSRR) nie uruchomiono masowej produkcji tak wysoko technologicznej substancji.

Jak rosyjskie władze przeprowadzają proces szczepień swoich obywateli? Czy powstała może jakaś narodowa strategia w tym zakresie?

Proces szczepień jest realizowany wg rządowego planu. W jego realizacji występują jednak pewne opóźnienia. Rosyjskie władze chcą miesięcznie szczepić od 5 do 6 mln ludzi, co spowodowałoby, że do końca 2021 r. zaszczepione zostałoby około 50% populacji. Są duże wątpliwości, czy to się uda, co niejako potwierdzają statystyki z pierwszego miesiąca 2021 r. W samym styczniu 2021 r. zaszczepiono około 2 milionów osób. W lutym i marcu najprawdopodobniej będzie tak samo. Opóźnienia w realizacji szczepień związane są z niewydolnością rosyjskiej służby zdrowia, która zajmuje 130 miejsce w ranku WHO. Trzeba brać pod uwagę także to, że Rosja zajmuje ogromne terytorium, więc mogą występować pewne przerwy w łańcuchach dostaw do regionów na północy czy dalekim wschodzie. Pewnie z czasem sam proces będzie usprawniany, ponieważ Rosja to państwo, które przeważnie w takich „bojowych” sytuacjach dobrze sobie radzi. Sądzę jednak, że będzie bardzo ciężko zrealizować plan zaszczepienia 50% populacji do końca 2021 r.

Jakie są największe problemy systemu opieki zdrowotnej w Federacji Rosyjskiej?

Rosyjska służba zdrowia z pewnością jest niedoinwestowana. Wynika to oczywiście z tego, że Rosja jest biedniejszym państwem, w porównaniu do państw zachodnich. Widać to chociażby po twardych danych. Władze przeznaczyły zaledwie 2 mld euro dodatkowych funduszy na służbę zdrowia, czyli średnio dziesięciokrotnie mniej niż państwa unijne. Ponadto Rosja to wielki kraj, w związku z czym, wyposażenie np. dalekich regionów Syberii w nowoczesny sprzęt jest bardzo trudne. Zazwyczaj tylko w dużych rosyjskich miastach, jakich jak: Moskwa, Petersburg, Niżny Nowogród, czy Irkuck nie ma z tym problemu. Na prowincji często nawet nie funkcjonują szpitale, tylko działają lokalni, wiejscy lekarze.

Czy Federacja Rosyjska wspierała inne państwa poradzieckie w walce z pandemią COVID-19?

Bardzo trudno dostrzec przejawy takiej pomocy. Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie szczepionki. Kazachstan (czyli państwo, które przynależy do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej) w związku z opóźnieniem produkcji *Sputnika V* w Rosji, rozpoczął własną produkcję szczepionki, a także zaczął prowadzić negocjacje z Chinami w tym

zakresie. Armenia (kolejny członek EUG) w pierwszej kolejności zwróciła się o pomoc w zakresie dostaw szczepionek do Chin. Jednak gdy okazało się, że są one wątpliwej jakości, wówczas zdecydowała się na zakontraktowanie od Rosji około 2 mln szczepionek. Białoruś była w zasadzie jedynym państwem, które od samego początku opowiadało się za kupnem rosyjskiej szczepionki.

Czy Rosja stara się rozwijać współpracę z organizacjami i instytucjami międzynarodowymi w kontekście zwalczania pandemii?

Trudno dostrzec taką współpracę. Rosja stara się pozycjonować na arenie międzynarodowej jako humanitarne mocarstwo. Władimir Putin na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ pod koniec 2020 r. powiedział, że Rosja prześle najbiedniejszym krajom darmowe partie szczepionki. Rosja odmówiła wejścia do programu COVAX Facility, czyli programu WHO, którego celem jest wyprodukowanie miliarda szczepionek dla najbiedniejszych państw. Rosja zaznaczyła, że do tego programu nie przystąpi, oczywiście stwierdzając przy tym, że będzie indywidualnie pomagać najbiedniejszym państwom. Prawda jest jednak taka, że w przypadku Rosji, jeżeli ma ona konkurować o rynki zbytu dla swoich szczepionek, to musi celować w państwa rozwijające się. Bardzo złe relacje polityczne pomiędzy Rosją a światem zachodnim powodują, że Rosji trudno będzie sprzedawać szczepionki w tych państwach. W związku z tym, Rosja była (i nadal jest) bardzo ostrożna w przystępowaniu do inicjatyw międzynarodowych w tym zakresie, ponieważ jest ona jednym z tych państw, które są zainteresowane masową sprzedażą szczepionek do państw Ameryki Łacińskiej, Azji, czy Afryki. To będą jej główni klienci.

Jakub Benedyczak – analityk Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych ds. Rosji i stałym współpracownikiem Nowej Europy Wschodniej. Zajmuje się sytuacją społeczno-polityczną w Rosji, rosyjską współczesną kulturą masową, stosunkami Rosji z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Doktor politologii, napisał pracę doktorską pt. „Dyskurs polityczny w filmie rosyjskim ery Władimira Putina”. Autor wielu tekstów publicystycznych i wywiadów (Nowa Europa Wschodnia, Polityka, Gazeta Wyborcza, Tygodnik Powszechny, Rzeczpospolita). Odbył roczny staż w Youth Human Rights Movement (Woroneż, Rosja). Wcześniej koordynator projektów w Fundacji im. Stefana Batorego.